

Rozmowa przez ocean – Maryla Rodowicz

Jest sobota, za oknem świt
I Warszawa kaszle miarowo
Wczoraj przyszedł od ciebie list,
miłe słowo
Jesień u nas koronę ma
Tego roku jakby cierniową
A ty piszesz, że u was szła
I punk-rockowo

Są dwa światy i nas jest dwoje,
Do swych miejsc przypiętych jak rzepy,
Ty masz pewnie więcej spokoju, ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce,
które u nas słabiej coś grzeje,
Ty masz pewnie duże pieniądze,
Ja nadzieję, ja nadzieję

Tamten wieczór, gdy ja i ty,
Tak, to była wspaniała chwila,
Ale dzisiaj obeschły łyzy,
Więc pozdrawiam cię - Maryla

Są dwa światy i nas jest dwoje,
Do swych miejsc przypiętych jak rzepy,
Ty masz pewnie więcej spokoju, ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce,
Które u nas słabiej coś grzeje,
Ty masz pewnie duże pieniądze, ja nadzieję

Są dwa światy i nas jest dwoje,
do swych miejsc przypiętych jak rzepy,
Ty masz pewnie więcej spokoju, ja mam dzieci
Są dwa światy i jedno słońce,
które u nas słabiej coś grzeje,
Ty masz wokół morza gorące, ja nadzieję



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

